

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Teresa Rak (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Górczanowska SSA Sławomir Jamróg
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 18 października 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa E. C.

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 28 października 2016 r. sygn. akt I C 570/15

1. oddala obie apelacje;

2. zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 4 050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Barbara Górczanowska SSA Teresa Rak SSA Sławomir Jamróg

Sygn. akt I ACa 539/17

UZASADNIENIE

Powódka E. C. domagała się od strony pozwanej (...) Towarzystwa (...) w W. zapłaty kwoty 500.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią J. D. (1) - matki powódki oraz kwoty 150.000 zł tytułem odszkodowania za istotne pogorszenie sytuacji życiowej pozostające w związku ze śmiercią matki, obie kwoty z z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lipca 2012 roku do dnia zapłaty, a także zasądzenia na rzecz powódki kosztów postępowania.

Na uzasadnienie powódka podała, że w dniu 7 stycznia 2012 roku doszło do wypadku komunikacyjnego, którego skutkiem była śmierć matki powódki J. D. (1). Sprawca tego wypadku S. G. (1) został prawomocnie skazany przez Sąd Rejonowy wO..

Ubezpieczyciel sprawcy, po zgłoszeniu szkody przez powódkę przyznał jej kwotę 9.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią osoby najbliższej. Ubezpieczyciel przyjął, że matka powódki przyczyniła się do wypadku w 70%, powódka zaś jakiegokolwiek przyczynienie się poszkodowanej kwestionuje. Zdaniem powódki jej matka poruszała się prawidłowo poboczem i została uderzona przez pojazd kierowany przez S. G. (2), który ponosi całkowitą odpowiedzialność za zdarzenie. Otrzymałą kwotę powódka uznała za całkowicie nieadekwatną do rozmiaru krzywdy i szkody jakiej doznała w związku ze śmiercią matki. Powódkę z matką łączyła silna więź emocjonalna, a śmierć matki pozbawiła powódkę poczucia bezpieczeństwa zarówno materialnego, jak i emocjonalnego. Rozmiar krzywdy i bólu psychicznego, jakiego doznała w związku ze śmiercią osoby najbliższej uzasadnia zdaniem powódki zadośćuczynienie w kwocie 500.000 zł. Ponadto skutkiem śmierci matki powódki jest też znaczne pogorszenie jej sytuacji materialnej. Zasadniczym źródłem utrzymania powódki było wynagrodzenie jej rodziców. Matka powódki pracowała i osiągała roczny dochód 27.591 zł.

Pozwane Towarzystwo (...) w W. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania. Przyznała, że S. G. (2) w dniu zdarzenia objęty był ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Ubezpieczyciel przyjął odpowiedzialność za zdarzenie i wypłacił powódce 9.000 zadośćuczynienia. Zdaniem strony pozwanej J. D. (1) przyczyniła się do zaistnienia wypadku nie mniej niż w 70 procentach, bowiem poruszała się w sposób nieprawidłowy, gdyż szła jezdnią w znacznej odległości od pobocza, a winna korzystać z pobocza oraz szła tyłem zwrócona w stosunku do kierunku jazdy samochodu O., co w porze wieczornej stanowiło zagrożenie spowodowania wypadku.

Zakwestionował też pozwany ubezpieczyciel wysokość roszczenia zgłoszonego przez powódkę. Jego zdaniem zadośćuczynienie już przyznane powinno kompensować krzywdę i doznane cierpienie po śmierci osoby bliskiej. Za nieuzasadnione uznał też żądanie zasądzenia odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, gdyż powódka jest dorosła i założyła własną rodzinę. Trudno więc uznać, by rodzice mieli w dalszym ciągu utrzymywać dorosłą córkę, która założyła rodzinę i wyprowadziła się od rodziców. Co do odsetek strona pozwana uznała, że należy je liczyć od dnia wyrokowania.

Wyrokiem z dnia 28 października 2016 roku Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 62.500 tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 7 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałym zakresie, a nadto zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 721,70 zł. tytułem kosztów zastępstwa procesowego, zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 6 732 zł. tytułem kosztów procesu oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 3.125 zł. tytułem opłaty sądowej od zasądzzonego roszczenia, od której zwolniona była powódka.

Rozstrzygnięcie wydał Sąd w oparciu o następująco ustalony stan faktyczny:

W dniu 7 stycznia 2012 r. w miejscowości G. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego piesza J. D. (1) poniosła śmierć. Kierujący pojazdem S. G. (2) został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu z art. 177 § 2 k.k. Sprawca posiadał polisę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u strony pozwanej, która w postępowaniu likwidacyjnym wypłaciła powódce kwotę 9.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę związaną ze śmiercią osoby najbliższej.

Ustalił Sad, że w dniu 7 stycznia 2012 r. w godzinach wieczornych, ok. godz. 20:00, w miejscowości G. J. D. (1) wraz z synem R. D. i sąsiadem S. R. szła do domu poruszając się prawą stroną jezdni ul. (...) w kierunku O.. Pierwsza szła J. D. (1) ubrana w popielatą kurtkę, za nią syn, a na końcu sąsiad. Droga, która się poruszali była oświetlona, wcześniej padał deszcz. Wszyscy piesi zostali potrąceni przez jadący w kierunku O. samochód marki O. (...) nr rej. (...), którym kierował S. G. (2). J. D. (1) została wyrzucona w powietrze i spadła pod płotem swojej posiadłości. Powódka widziała

to zdarzenie, była na zewnątrz doku, słyszała huk i widziała jak jej mama upada pod płotem. Podbiegła i widziała, że jej mama leży w rowie, brat zbiera się z rowu, a sąsiad stoi przy płocie. Ojciec powódki przybiegł z domu i zaczął reanimować swoją żonę – matkę powódki. Pogotowie ratunkowe, które przyjechało na miejsce zdarzenia stwierdziło zgon.

Ustalił dalej Sąd, że przyczyną wypadku było zachowanie pieszej, odmienne od nakazanego przepisami ruchu drogowego, ponieważ nie szła poboczem, a prawą stroną jezdni, przez co pozbawiła siebie m.in. możliwości swobodnego obserwowania pojazdów zbliżających się od strony centrum G.. Piesza idąc po poboczu lub jezdni była obowiązana iść lewą stroną drogi, a szła prawą stroną. Kierujący samochodem marki O. (...) S. G. (2) przyczynił się do zaistnienia przedmiotowego wypadku drogowego, bowiem jechał z prędkością nie mniejszą niż 68,3 km/godz., gdzie górna dozwolona wynosiła 50 km/godz., przez co pozbawił się możliwości odpowiednio wczesnego zauważenia pieszej i podjęcia manewrów obronnych. J. D. (1) została potrącona prawą stroną przodu samochodu co wynika z ujawnionych uszkodzeń pojazdu. Piesi uczestniczący w zdarzeniu nie tworzyli kolumny. Wypadek zaistniał przy włączonym oświetleniu ulicznym, przy czym piesi w momencie wypadku znajdowali się w obszarze zacienionym, w miejscu, gdzie światło latarni nie oświetla dostatecznie jezdni. Pole widzenia było ograniczone porą nocną.

Przed śmiercią poszkodowana pracowała i uzyskiwała dochód roczny 27.591 złotych.

Powódka w chwili śmierci matki była po zaręczynach. Z matką pozostawała w bliskich relacjach, razem gotowały, odwiedzały sąsiadki. Dla zmarłej dzieci były bardzo ważne, rodzina była zżyta. Po wypadku powódka zamknęła się w sobie, nie było z nią kontaktu, korzystała z pomocy lekarza psychiatry, brała środki nasenne i leki uspokajające, przez pół roku często, a później coraz rzadziej. Powódka wyszła za mąż, wyprowadziła się z rodzinnego domu.

Ustaień dotyczących przebiegu wypadku Sąd dokonał na podstawie opinii biegłego z zakresu kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej W. W., który wskazał jakie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym naruszyli poszkodowana i kierujący samochodem i wyprowadził wnioski spójne i logiczne.

Dokonując oceny prawnej Sąd Okręgowy roszczenie o zasądzenie zadośćuczynienia uznał za częściowo uzasadnione oraz nie znalazł podstaw do uwzględnienia żądania odszkodowania za istotne pogorszenie sytuacji życiowej.

Odnosząc się do żądania zasądzenia zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, którego podstawę stanowi art. 446 § 4 k.c. Sąd Okręgowy wskazał, że zmarła była matką powódki, a z reguły po śmierci osoby największe cierpienie dotyka tych, z którymi osoba ta tworzyła rodzinę. Niewątpliwie śmierć najbliższego członka rodziny jest okolicznością traumatyczną, wywołującą duże cierpienie, zaburzającą spokój psychiczny, w istotny sposób utrudniającą prawidłowe funkcjonowanie. Zadośćuczynienie ma zrekompensować krzywdę po stracie osoby najbliższej, a zatem uszczerbku dotyczącego subiektywnej sfery osobowości człowieka, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia, powstałych utrudnień życiowych, konieczności zasadniczo odmiennego urzędzenia sobie życia, ograniczenia sfery korzystania z przyjemności.

Powódkę z matką łączyły silne więzy emocjonalne, które zostały zerwane nagłą śmiercią matki. Śmierć matki była dla powódki traumatycznym przeżyciem. Zmarła z mężem i dziećmi tworzyli zgodną rodzinę, której członkowie wzajemnie sobie pomagali i wspierali się w codziennym życiu. Śmierć matki spowodowała u powódki wstrząs, rozpacz i smutek. W związku z tragiczną śmiercią matki powódka musiała skorzystać z pomocy lekarza psychiatry, brała też udział w rodzinnym spotkaniu z psychologiem. Traumą wzmógł fakt, że powódka była świadkiem tragicznej śmierci matki. Wszystko to przemawia za tym, że powódce należy się zadośćuczynienie za doznaną krzywdę. Miał jednak Sąd również na uwadze, że powódka wróciła do swoich codziennych zadań i spełnia swoje role w rodzinie, którą sama założyła. Nadto powódka pozostaje w kontakcie ze swoim ojcem, a także ze swoim rodzeństwem.

Oceniając podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przyczynienia się poszkodowanej do zaistnienia wypadku, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że postępowanie dowodowe wykazało, że mimo, iż zachowanie poszkodowanej polegające na naruszeniu zasad ruchu drogowego poprzez poruszanie się nie poboczem, a prawą stroną jezdni stanowiło przyczynę wypadku, to również kierujący pojazdem marki O. (...) S. G. (2) nie zastosował się do przepisów

i zasad ruchu drogowego, poruszając się z nadmierną prędkością, przez co pozbawił siebie możliwości podjęcia skutecznych manewrów obronnych i zatrzymania pojazdu przed miejscem, w którym znajdowała się piesza.

W opinii biegły wskazał, że wypadek zaistniał przy bardzo znacznym przyczynieniu się do niego zarówno kierującego pojazdem, jak i poszkodowanej. Poszkodowana poruszała się niewłaściwą stroną jezdni, przy czym i piesi nie tworzyli kolumny. Takie poruszanie się nie odpowiadało treści art. 12 ustawy Prawo o ruchu drogowym. Zgodnie z art. 2 pkt 19 Prawa o ruchu drogowym „kolumna pieszych - to zorganizowana grupa pieszych prowadzona przez kierownika lub dowódcę”. Nadto pierwszy i ostatni z idących w kolumnie z lewej strony, są obowiązani nieść latarkę, jeżeli przemarsz kolumny pieszych odbywa się w warunkach niedostatecznej widoczności, a tak było w chwili zdarzenia.

W ocenie Sądu poszkodowana przyczyniła się do zdarzenia w 35%. Miał Sąd przy tym również na uwadze możliwość uniknięcia wypadku, gdyby kierujący pojazdem poruszał się z odpowiednią prędkością.

Przy ustaleniu wysokości należnego powódce zadośćuczynienia uwzględnił Sąd wymienione wyżej okoliczności wskazujące na rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy, ale również fakt, że powódka nie pozostawała w stałym leczeniu psychiatrycznym. Korzystała natomiast wspólnie z pozostałymi członkami rodziny ze wsparcia psychologicznego zaoferowanego przez (...) Ośrodek Interwencji Kryzysowej w O. w formie jednorazowej wizyty. U lekarza psychiatry też była jeden raz i otrzymała leki, które stosowała przez kilka miesięcy. Wysokość zadośćuczynienia musi być odpowiednia w tym znaczeniu, że powinna uwzględniać rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy, a zarazem powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i stopie życiowej społeczności, przy czym każdy przypadek musi być oceniany indywidualnie. Ustalając wysokość zadośćuczynienia miał też Sąd na względzie, że do wypadku doszło na oczach członków rodziny poszkodowanej, w tym powódki, oraz stopień zawinienia poszkodowanej i kierującego pojazdem. Powyższe zdaniem Sądu przemawia za przyjęciem, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest suma 110.000 zł. Po odjęciu od tej kwoty 35% z tytułu przyczynienia się poszkodowanej do wypadku ($110.000 \text{ zł} - 35\% = 71.500 \text{ zł}$), a następnie wypłaconej powódce przez ubezpieczyciela kwoty 9.000 zł, Sąd zasądził na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwotę 62.500 zł. Odsetki od tej kwoty Sąd zasądził od dnia 7 stycznia 2014 r. na podstawie art. 455 kc i art. 817 § 1 i 2 kc. Powódka bowiem zgłosiła szkodę ubezpieczycielowi w dniu 31 maja 2013 r. W kolejnym piśmie z dnia 7 października 2013 r. skierowanym do pozwanego domagała się 500 000 zł. zadośćuczynienia i 200 000 zł. odszkodowania za istotne pogorszenie sytuacji życiowej, a następnie 21 listopada 2013 r. na wezwanie strony pozwanej uzupełniła dokumentację medyczną. W dniu 7 stycznia 2014 r. pozwany informował o podjętej decyzji o przyznaniu zadośćuczynienia powódce, co było zgodne z art. art. 817 § 1 i 2 kc.

Odnosząc się z kolei do żądanie odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódki na podstawie art. 446 § 3 kc, Sąd Okręgowy wskazał, że przyjmuje się, że pogorszenie sytuacji życiowej w rozumieniu tego przepisu polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, lecz także obejmuje przyszłe szkody majątkowe, często nieuchwytnie lub trudne do obliczenia, niemniej prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej. Zasądzenie odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. wymaga wykazania pogorszenia sytuacji życiowej, w aspekcie ekonomicznym powiązanego ze śmiercią osoby bliskiej i to w stopniu znacznym.

Sąd Okręgowy uznał, że powódka nie wykazała, by na skutek śmierci matki jej sytuacja życiowa pogorszyła się w stopniu znacznym. Powódka po śmierci matki wyszła za mąż, ma swoją własną rodzinę, z zawodu jest kucharzem, podjęła pracę w swoim zawodzie, mąż powódki również pracuje. Z przedłożonych do wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych zaświadczeń od pracodawcy wynika, że w 2013 r. powódka otrzymywała wynagrodzenie w wysokości 1 186, 38 zł., a jej mąż – 3 081, 39 zł. Oczywiście powódka z pewnością mogła liczyć na pomoc matki i jej śmierć tej pomocy powódki pozbawiła, niemniej jednak nie pogorszyło to sytuacji życiowej powódki w stopniu znacznym. Powództwo w tym zakresie nie zasługiwało więc na uwzględnienie.

O kosztach procesu orzekł Sąd na podstawie art. 100 kpc, zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielania kosztów. Powódka wygrała proces w 10%, a przegrała w 90% i w takim stosunku koszty zostały rozdzielone.

Apelację od wyroku wniosły obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w zakresie w jakim jej powództwo zostało oddalone i w jakim obciążona została kosztami.

Zarzuciła naruszenie prawa materialnego, a to:

-art. 446 § 3 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na oddaleniu żądania o zasądzenie odszkodowania z tytułu pogorszenia sytuacji materialnej rodziny ofiary wypadku, w sytuacji gdy w wyniku śmierci matki powódki nastąpiło pogorszenie sytuacji rodziny, w związku z pozostawieniem utrzymania gospodarstwa domowego wyłącznie przez ojca powódki, która jest zobowiązana do wspierania zarówno ojca i pozostałego rodzeństwa w wyniku czego uzasadnione jest przyznanie powódce stosownej kwoty tytułem odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c., z uwagi na brak możliwości korzystania przez rodzinę z pensji dwóch osób, przy czym wysokość zarobków matki powódki stanowiła około 40 – 45% miesięcznego budżetu rodziny,

- art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 5 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyznaniu kwoty tytułem zadośćuczynienia bez uwzględnienia wszelkich kryteriów sprawy, a w szczególności poczucia krzywdy i cierpienia powódki po wypadku matki, z pominięciem okoliczności wskazujących na długi okres pożycia małżeńskiego rodziców powódki i szczególnych bliskich relacji łączących powódkę z matką, stworzenie pełnej i kochającej rodziny, której szczególnym ogniwem była poszkodowana, w związku z powyższym należy wskazać, że stopień krzywdy i cierpienia powódki po stracie matki należy uznać za bardzo wysoki, a w związku z tym odpowiednia suma przyznana powódce powinna opiewać na wyższą kwotę, natomiast przyznaną kwotę w zaskarżonym wyroku należy uznać za zdecydowanie zaniżoną.

Zarzuciła też naruszenie prawa procesowego, które mogły mieć istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to:

- art. 217 § 2 kpc w zw z art. 227 kpc w związku z art. 278 § 1 kpc poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na oddaleniu przez Sąd pierwszej instancji wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychiatry oraz psychologa i dokonaniu oceny krzywdy i cierpienia powoda w oparciu o własne doświadczenia życiowe, w sytuacji gdy sprawa powódki powinna być rozpoznawana indywidualnie, jak każda w przypadku roszczeń i sytuacji powoda, a w szczególności powinny zostać ustalone indywidualne odczucia powódki i jej przeżycia oraz poczucie krzywdy na skutek wypadku oraz śmierci jej matki, które należą do wiadomości specjalnych wymagających oceny przez biegłych i nie mogą być zastępowane oceną Sądu z uwagi na brak wiedzy składu orzekającego w tym zakresie,

- art. 217 § 2 kpc w zw z art. 227 kpc w związku z art. 286 kpc poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na oddaleniu wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu badania i rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych w sytuacji gdy biegły wydający opinię w sprawie nie był w stanie podać precyzyjnie jaki był tor jazdy pojazdu marki O. (...) i gdzie znajdowała się w momencie uderzenia przez ten pojazd J. D. (1), w szczególności, że biegły posługiwał się jedynie określeniami wskazującymi na „prawdopodobieństwo” położenia uczestników zdarzenia i nie wyjaśnił sposobu poruszania się sprawcy wypadku, w kontekście potrącenia dwójki innych poszkodowanych, który wskazywał, że to piesi poruszali się drogą, ale pojazd zjechał z drogi i potrącił wszystkich pieszych, powodując najpoważniejsze skutki dla idącej najdalej

(w relacji do kierunku jazdy samochodu) J. D. (1),

- art. 233 § 1 kpc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na dokonaniu dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego w sprawie i wyciągnięciu sprzecznych wniosków w zakresie:

a/ ustalenia sposobu poruszania się pieszych i okoliczności zdarzenia, a także ustalenia stopnia przyczynienia się poszkodowanej do wypadku, ponieważ powód wskazywał na okoliczność, że poszkodowana oraz dwie inne osoby poruszały się po oświetlonej drodze w kolumnie pieszych, natomiast miejsce położenia pieszych po wypadku i odniesione przez nich obrażenia wskazują na okoliczność, że poruszali się w grupie jeden za drugim po poboczu,

b/ uznania, że ślady na miejscu zdarzenia oraz uszkodzenia samochodu wskazują, że kierowca poruszał się jezdnią, w sytuacji gdy sposób poruszania się pieszych oraz odniesione przez nich obrażenia wskazują na okoliczność, że pojazd zjechał na pobocze i kolejno uderzał poszczególnych członków kolumny powodując najmniejsze obrażenia u ostatniego członka kolumny, poważniejsze u osoby idącej w środku (R. D.), a największe u idącej na czele kolumny, a najdalej od pojazdu w perspektywie kierunku jazdy – J. D. (1),

c/ dokonania ustaleń w zakresie stopnia krzywdy i bólu po stracie osoby bliskiej przez powódkę, warunkującej wysokość uznanego roszczenia w zakresie zadośćuczynienia, jedynie w oparciu o własne doświadczenie składu orzekającego, niepotwierdzone opiniami biegłych posiadających wiedzę specjalną, pozwalającą na ustalenie jaki był i jest stopień cierpienia powoda oraz związane z nim uczucia,

d/ przyjęcie, że fakt braku poddania się stałemu leczeniu u psychiatry lub psychologa przez powódkę bezpośrednio po wypadku jej matki pozwala przyjąć, że powódka nie odczuwa już bólu i cierpienia związanego z wypadkiem matki, które są nadal silne i oddziałują na nastrój powódki i jej chęć oraz gotowość do wykonywania codziennych obowiązków,

- art. 328 § 2 kpc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na braku dokonania uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób pozwalający stronie na ustalenia przesłanek jakimi kierował się Sąd pierwszej instancji przy ustaleniu wysokości kwoty przyznanej powodowi tytułem zadośćuczynienia oraz przyczyn oddalenia jego roszczenia w pozostałym zakresie.

Dalej powódka zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego wyroku, które miały wpływ na jego treść, poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że:

- matka powódki poruszała się po drodze w sposób nieprawidłowy, w związku z czym przyczyniła się do powstania wypadku w stopniu wynoszącym 35%,

- matka powódki oraz pozostali uczestnicy zdarzenia nie poruszali się w kolumnie pieszych i w momencie wypadku znajdowali się na jezdni, podczas gdy zeznania świadków oraz sposób potrącenia kolejnych osób wskazuje, że poruszali się poboczem drogi,

- stopień krzywdy i cierpienia powódki nie uzasadnia uznania roszczenia w całości,

- sytuacja materialna powódki nie uległa zasadniczej zmianie, w przypadku gdy powódka została zmuszona do szybszego usamodzielnienia się i pozbawiona wsparcia ze strony rodziców oraz sama musiała pomagać rodzinie.

Wniosła powódka o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii kolejnego biegłego z zakresu badania i rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych na okoliczność ustalenia toru jazdy samochodu O. oraz wskazania miejsca potrącenia ofiary oraz z opinii biegłego lekarza psychiatry i psychologa na okoliczności podane w tezie dowodowej zawartej w pozwie.

Wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki pozostałych kwot objętych żądaniem pozwu oraz zasądzenie kosztów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pozwany ubezpieczyciel zaskarżył wyrok częściowo, a to w pkt I co do kwoty 51.500 zł z ustawowymi odsetkami od 7 stycznia 2014 roku czyli ponad zasądzoną kwotę 11.000 zł, oraz w pkt III, IV i V zawierających rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

Zarzucił naruszenie prawa materialnego, a to art. 446 § 4 kc poprzez nieprawidłowe przyjęcie, iż odpowiednią sumą zadośćuczynienia za doznaną krzywdę dla powódki stanowi kwota 110.000 zł, podczas gdy prawidłowa ocena rozmiaru krzywdy wskazuje jako adekwatną kwotę 50.000 zł oraz art. 362 kc poprzez nieprawidłowe przyjęcie, iż poszkodowana przyczyniła się do wypadku w 35%, podczas gdy przyczynienie poszkodowanej powinno wynosić co najmniej 60%.

Zarzuć też pozwany naruszenie prawa procesowego poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów polegającą na ustaleniu zakresu krzywdy powódki skutkujące przyznaniem kwoty 110.000 zł, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego powinna stanowić podstawę do ustalenia zadośćuczynienia na kwotę 50.000 zł. i wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu stosownie do wyniku sprawy, oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Obie apelacje są nieuzasadnione i podlegają oddaleniu.

W pierwszej kolejności odnieść się należy do zarzutów naruszenia prawa procesowego dotyczących oceny dowodów, zakresu postępowania dowodowego i ustaleń faktycznych, ponieważ dopiero prawidłowo ustalony stan faktyczny poprzedzony niewadliwą oceną dowodów może stanowić podstawę do dokonania oceny prawnej.

Zarzuty dotyczące oddalenia przez Sąd pierwszej instancji wniosków dowodowych o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego ds. rekonstrukcji wypadków drogowych i dowodu z opinii biegłego lekarza psychiatry i psychologa nie zasługują na uwzględnienie.

Opinia opracowana przez biegłego W. W. jest rzetelna, wykorzystał biegły cały dostępny materiał dowodowy także ten z postępowania karnego, poczynił stosowne obliczenia, które pozwalały określić przedział prędkości z jaką poruszał się samochód oraz odległość z jaką kierowca mógł zauważyć pieszych. Określił też tor jazdy samochodu wskazując przesłanki, na których się oparł. Zwrócić należy uwagę, że podstawę stanowił materiał jaki został udokumentowany bezpośrednio po wypadku na miejscu zdarzenia przez przybyłych na miejsce policjantów. Zabezpieczyli oni ślady określając ich położenie. Pozwoliło to biegłemu na określenie miejsca, w którym doszło do zdarzenia oraz stwierdzenia, że piesi, w tym J. D. (2) poruszali się jezdnią, a nie poboczem. Wnioski wyciągnięte przez biegłego są logiczne, jasne i uzasadnione w sposób zrozumiały, i pozwalający prześledzić tok rozumowania biegłego. Biegły sporządził opinię główną, a następnie w opinii uzupełniającej odniósł się do zarzutów zgłoszonych przez powódkę, dodatkowo złożył wyjaśnienia przed Sądem.

Sam fakt, że opinia jest niekorzystna dla powódki i jest ona niezadowolona z jej wniosków nie może stanowić wystarczającej podstawy do dopuszczenia dowodu z opinii kolejnego biegłego tej samej specjalności.

Jednakże w ocenie Sądu należy przyjąć, że to nie kierowca samochodu O. przyczynił się do wypadku, on bowiem wypadek spowodował, przyczynienie natomiast należy przypisać poszkodowanej J. D. (2).

Zarzut naruszenia art. 217 § 2 kpc w zw z art. 227 kpc w związku z art. 286 kpc jest więc nieuzasadniony.

Nieuzasadniony jest również zarzut naruszenia art. 217 § 2 kpc w zw z art. 227 kpc w związku z art. 278 § 1 kpc poprzez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego lekarza psychiatry i biegłego psychologa. W ocenie Sądu pierwszej instancji nie budził wątpliwości zakres krzywdy jakiej doznała powódka, przy czym uwzględnił Sąd wszystkie okoliczności na jakie się powoływała, a które miały świadczyć o rozmiarze krzywdy, uwzględnił, że powódka jednorazowo w niedługi czas po śmierci matki skorzystała z porady psychologa i lekarza psychiatry, a także że przez kilka miesięcy wymagała stosowania środków nasennych i uspokajających i zażywała środki, które zapisał jej lekarz.

Zwrócić też trzeba uwagę, że sama powódka opisując swoje odczucia i reakcje, wskazywała wyłącznie na takie, które zwykle towarzyszą najbliższym osoby zmarłej. W takiej sytuacji zaś dla dokonania oceny wystarczające były dowody, które zostały przeprowadzone, w tym dowód z zeznań powódki oraz doświadczenie życiowe sędziego, nie było zaś konieczności korzystania z wiedzy specjalnej.

Nie znajduje Sąd Apelacyjny również podstaw do podzielenia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc i wadliwych ustaleń faktycznych.

Należy zatem wskazać, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji są prawidłowe, znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym i Sąd Apelacyjny przyjmuje je za swoje. Sąd Okręgowy dokonał wszechstronnej analizy zebranych dowodów, nie naruszając zasad logiki i doświadczenia życiowego. Nie naruszył więc Sąd zasad oceny swobodnej. Zarzut naruszenia art. 233 kpc nie może więc zostać uwzględniony. Skuteczne postawienie takiego zarzutu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające natomiast przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak np. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 6 listopada 1998 r. II CKN 4/98 – niepublikowane).

Zarzuty wadliwej oceny dowodów wiążą się przede wszystkim z opinią biegłego W. W. i brakiem dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków i opinii psychiatryczno-psychologicznej. Jak już jednak wyżej wskazano zarzuty kierowane do opinii i braku innych opinii są nieuzasadnione. Z opinii w sposób jednoznaczny wynika, że poszkodowana i towarzyszący jej mężczyźni szli jezdnią, a nie poboczem i nie znajduje Sąd żadnych podstaw do zakwestionowania takiego ustalenia. Oczywistym jest bowiem, że po upływie kilku lat od zdarzenia biegły może oprzeć się wyłącznie na materiałach policyjnych zgromadzonych i zabezpieczonych bezpośrednio po wypadku. Co więcej sama powódka zeznała, że matka z bratem i wujkiem szli prawą stroną jezdni jeden za drugim.

Na marginesie tylko Sąd zauważa, że nawet gdyby piesi poruszali się poboczem, to również byłoby to zachowanie nieprawidłowe, bowiem na drodze gdzie nie ma wydzielonego chodnika pieszy powinien poruszać się lewym poboczem, a gdy nie ma pobocza lewą stroną jezdni, ustępując miejsca nadjeżdżającym z naprzeciwka pojazdom. Jeszcze raz jednak należy podkreślić, że ocena biegłego w tym zakresie była jednoznaczna i poczynione na tej podstawie przez Sąd Okręgowy ustalenie, że piesi poruszali się po jezdni Sąd Apelacyjny podziela.

Sąd Okręgowy rzeczywiście wskazał, że powódka jednorazowo spotkała się z psychologiem, razem z pozostałymi członkami swojej rodziny, odbyła też wizytę u psychiatry. Brak jest jednak w uzasadnieniu wniosku na jaki powołuje się powódka, że nie poddanie się stałemu leczeniu oznacza, że nie odczuwa już bólu i cierpienia. Stwierdził jedynie Sąd, że mimo bólu cierpienia powróciła do codziennych obowiązków. I taki wniosek należy uznać za w pełni uzasadniony. Powódka bowiem już po śmierci matki wyszła za mąż, założyła własną rodzinę, zamieszkała z mężem poza domem rodzinnym pracuje. Nie oznacza to jednak wcale, że krzywdy już nie odczuwa, chociaż znowu doświadczenie życiowe pozwala na wniosek, że z pewnością po upływie kilku lat to odczuwanie nie jest już tak intensywne jak w pierwszym okresie po śmierci osoby bliskiej.

Zupełnie nieuzasadniony jest też zarzut, że matka powódki i dwaj idący z nią mężczyźni stanowili kolumnę pieszych. Biegły kwestię tę wyjaśnił i na gruncie przepisów prawo o ruchu drogowym brak jest jakichkolwiek podstaw by traktować ich jako kolumnę pieszych.

W świetle prawidłowych ustaleń faktycznych uprawniony był wniosek Sądu, że piesza J. D. (1) poruszała się w sposób nieprawidłowy idąc prawą stroną jezdni, czym przyczyniła się do zaistnienia wypadku, w którym poniosła śmierć.

Podziela też Apelacyjny ocenę Sądu pierwszej instancji w zakresie określenia stopnia przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody. Obowiązek obserwowania drogi spoczywa przede wszystkim na kierowcy, który powinien także dostosować prędkość do panujących warunków. Jazda w nocy, w terenie zabudowanym oświetlonym co prawda, ale nierównomiernie, przy niewielkich nawet opadach deszczu wymaga wzmożonej ostrożności. W takich okolicznościach znaczące przekroczenie dozwolonej administracyjnie prędkości powoduje, że stopień przyczynienia się poszkodowanej do zaistnienia zdarzenia nie może być określony wyżej niż to uczynił Sąd Okręgowy.

Nie ma jednak również podstaw do przyjęcia, że poszkodowana nie przyczyniła się do zdarzenia, albo że przyczyniła się w stopniu mniejszym. Zachowanie pieszych było bowiem obiektywnie nieprawidłowe. Poruszanie się prawą stroną

jezdni, dodatkowo w niesprzyjających warunkach pogodowych i w porze nocnej, przy oświetleniu ulicznym, które nie w każdym miejscu jest dostateczne jest co najmniej lekkomyślne. Tak poruszający się pieszy pozbawia się możliwości reagowania w sytuacjach kiedy zagraża mu niebezpieczeństwo.

Tym samym nieuzasadniony jest także podnoszony przez stronę pozwaną zarzut naruszenia art. 362 kc.

Nieuzasadnione okazały się także podnoszone przez obie strony zarzuty naruszenia prawa materialnego art. 446 § 4 kc które sprowadzają się do kwestionowania wysokości kwoty zadośćuczynienia, którą Sąd Okręgowy uznał za odpowiednią oraz zarzut pozwanego, że ocena zakresu krzywdy jakiej doznała powódka dokonana została dowolnie.

Powódka tytułem zadośćuczynienia domagała się kwoty 500.000 zł, Sąd Okręgowy zaś uznał, że odpowiednią kwotą w rozumieniu powołanego przepisu jest kwota 110.000 zł, z czego zasądził 62.500 zł po pomniejszeniu kwoty wyjściowej o stopień przyczynienia się poszkodowanej i po odjęciu kwoty 9.000 zł jaką strona pozwana wypłaciła powódce.

Zgodnie z art. 446 § 4 kc sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Nie kwestionowane było w sprawie i nie budzi wątpliwości Sądu, że powódka była najbliższym członkiem rodziny zmarłej i co do zasady jej roszczenie jest usprawiedliwione.

Rozważenia zatem wymaga czy na gruncie prawidłowych ustaleń faktycznych, zwłaszcza co do zakresu doznanej przez powódkę krzywdy przyznana jej kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia w rozumieniu wymienionego przepisu i jest w stanie krzywdę tę zrehabilitować.

Zwrócić też trzeba uwagę, że określenie wysokości zadośćuczynienia jest uprawnieniem sądu pierwszej instancji, który merytorycznie rozpoznaje sprawę, przeprowadza postępowanie dowodowe i ma możliwość wszechstronnej oceny wszystkich okoliczności sprawy. W takiej sytuacji sąd drugiej instancji może skorygować wysokość zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, wpływających na wysokość zadośćuczynienia dojdzie do przekonania, że ono ono rażąco nieodpowiednie, albo zaniżone, albo zawyżone.

Przepis dający prawo zasądzenia zadośćuczynienia nie wskazuje żadnych kryteriów, jakimi miałby kierować się sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia, wypracowała je natomiast judykatura i doktryna.

W wyroku z dnia 7 marca 2014 roku IV CSK 374/13 Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że na rozmiar krzywdy podlegającej naprawieniu przez zadośćuczynienie, o którym mowa w art. 446 § 4 k.c., mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek zarówno zmarłego, jak i pokrzywdzonego. Z kolei w wyroku z dnia 27 czerwca 2014 roku V CSK 445/13 (LEX nr 1504588) roku Sąd Najwyższy wskazał, że określenie wysokości zadośćuczynienia za krzywdę na podstawie art. 446 § 4 k.c powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich zachodzących okoliczności. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i mierniki ich oceny muszą być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego. Zawodzą wszelkie porównania z innymi sprawami i mechaniczne przenoszenie dokonanej w nich oceny krzywdy, nawet przy podobnych obrażeniach i sytuacji osobistej. Sumy zasądzone z tytułu zadośćuczynienia w podobnych sprawach mogą jedynie dawać wskazówki orientacyjne, zapobiegając powstawaniu rażących dysproporcji, nie stanowią natomiast dodatkowego kryterium miarkowania. Jednocześnie wielokrotnie Sąd Najwyższy przypominał, że oceniając wysokość zadośćuczynienia należy oderwać się od statusu materialnego pokrzywdzonego, ale wyrażając jego wysokość w pieniądzu można odwołać się do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na umiarkowany wymiar zadośćuczynienia, bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka "przeciętnej stopy życiowej" społeczeństwa ma charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego

zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar. Zadośćuczynienie przyznawana na podstawie art. 446 § 4 k.c nie jest zależne od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej i poniesienia przez nią szkody majątkowej, a jego celem jest kompensacja krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej, a zatem zerwaniem więzi rodzinnych z nią i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji. (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 maja 2015 roku V CSK 493/14, LEX nr 1751292).

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalając stan faktyczny i zwracając uwagę na wszystkie wyżej wymienione elementy jakie wpływają na wysokość zadośćuczynienia, w tym również na okoliczność, że do wypadku doszło na oczach powódki, co z pewnością stanowiło dla niej szok i wzmogło jej negatywne przeżycia, kwotę zadośćuczynienia również określił w sposób prawidłowy. W każdym zaś razie nie znajduje Sąd żadnych podstaw by ustaloną kwotę zadośćuczynienia ocenić jako rażąco zawyżoną, a zwłaszcza rażąco zaniżoną. Sąd Apelacyjny dodatkowo wskazuje, że w chwili śmierci matki powódka miała 23 lata, była więc osobą bardzo młodą, której tym trudniej było pogodzić się ze stratą.

Celem zadośćuczynienia przewidzianego w art. 446 § 4 k.c jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji. Zadośćuczynienie to odzwierciedla w formie pieniężnej rozmiar krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego przyznane powódce zadośćuczynienie spełnia swoją funkcję kompensacyjną i właśnie z uwagi na ten charakter jego wysokość powinna być ekonomicznie odczuwalna. W przeciwnym wypadku nie dojdzie do przywrócenia równowagi zakłóconej skutkami zaistniałego czynu niedozwolonego. Wprowadzenie do przepisu art. 446 § 4 k.c. klauzuli "odpowiedniej sumy" pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzonej kwoty. Jest on dodatkowo wzmocniony fakultatywnym ("może") charakterem tego przyznania, co wskazuje na zasadność roszczenia o należne zadośćuczynienie dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy wskutek śmierci osoby bliskiej. (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 czerwca 2014 roku V CSK 418/13 LEX nr 1504854).

Zadośćuczynienie ma zrekompensować krzywdę nie powinno jednak prowadzić do nadmiernego wzbogacenia, a tak z pewnością by się stało, gdyby Sąd ustalił zadośćuczynienie na wyższym poziomie, a zwłaszcza takim jak tego żąda powódka.

Ponownie należy podkreślić, że wszystkie okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia muszą być rozważane indywidualnie w związku z konkretnym poszkodowanym. Niedopuszczalne są zaś wszelkie mechaniczne porównania nawet w sytuacjach podobnych. Porównanie z sumami zasądzanymi w innych podobnych sprawach ma jedynie na celu zapobieżenie rażącym dysproporcjom.

Mając to na uwadze należy wskazać, że żądanie zgłoszone przez powódkę rażąco odbiega nie tylko od zasądzanych kwot, ale także od zgłaszanych w podobnych sprawach żądań zadośćuczynienia, których podstawą jest przepis art. 446 § 4 kc. Uwzględnienie żądania powódki w pełnym zakresie powodowałoby, że przyznane zadośćuczynienie byłoby kilkakrotnie wyższe od tych, które są zasądzane w sprawach kiedy zadośćuczynienia domaga się dorosłe dziecko zmarłego, które posiada już własną rodzinę i niewątpliwie prowadziłyby do nieuzasadnionego, istotnego wzbogacenia.

Nieuzasadniony jest także zarzut naruszenia art. 328 § 2 kpc. Uzasadnienie Sądu Okręgowego spełnia warunki określone w powołanym przepisie, wskazuje również co Sąd brał pod uwagę ustalając wysokość zadośćuczynienia.

Ustaloną kwotę 110.000 zł należy więc ocenić jako ze wszech miar odpowiednią.

W tym więc zakresie apelację powódki należało oddalić.

Nieuzasadniona jest także jednak apelacja strony pozwanej, bowiem nie sposób też z przyczyn wskazanych powyżej uznać, że ustalona przez Sąd Okręgowy kwota zadośćuczynienia jest rażąco zawyżona. W każdym bądź razie proponowana przez pozwanego ubezpieczyciela kwota 50.000 zł, biorąc pod uwagę rozmiar krzywdy pozwanej nie spełniałaby funkcji kompensacyjnej.

Powódka dochodziła także zasądzenia kwoty 150.000 zł na podstawie art. 446 § 3 kc.

Zgodnie z tym przepisem sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

Domagając się zasądzenia odszkodowania powódka w pozwie powoływała się na to, że po śmierci matki rodzina pozbawiona została jej zarobków i ojciec w takiej sytuacji musi samodzielnie spłacać zobowiązania kredytowe. Powódka zaś w tamtym okresie zasadniczo utrzymywała się z wynagrodzenia jej rodziców.

W apelacji powódka dodatkowo wskazała jeszcze, pogorszenie jej sytuacji polega także na tym, że została zmuszona do szybszego usamodzielnienia się, pozbawiona została wsparcia ze strony rodziców i sama musiała pomagać rodzinie.

Sąd Apelacyjny podziela jednak ocenę Sądu pierwszej instancji, że brak jest podstaw do uwzględnienia tego roszczenia powódki. Oczywiście zgodzić się trzeba z twierdzeniami, że szkody jakie objęte są wskazanym przepisem są często nieuchwytnie i trudne, a nawet nieraz niemożliwe jest precyzyjne wykazanie ich wysokości. Podkreślić też trzeba, że zasądzenie odszkodowania uzasadnia nie każde pogorszenie sytuacji, ale tylko pogorszenie znaczne, na co również zwrócił uwagę Sąd Okręgowy. Ciężar dowodu w tym zakresie obciąża powódkę i z pewnością nie jest wystarczające ogólne tylko stwierdzenie, że takie pogorszenie nastąpiło.

Powódka tymczasem powołując się na zaistnienie przesłanek uzasadniających zastosowanie art. 446 § 3 kc, ograniczyła się do ogólnych twierdzeń, że została pozbawiona korzystania z dochodu rodziców, że została pozbawiona pomocy, że wcześniej musiała się usamodzielniać, a także że to ona musiała pomagać rodzinie. Nie podała przy tym żadnych konkretów. Nie wskazała jaki był zakres pomocy finansowej jaką otrzymywała od rodziców za życia matki, na jakiego rodzaju pomoc mogłaby liczyć w przyszłości. Pamiętać trzeba, że powódka w chwili śmierci matki miała 23 lata, nie uczyła się już i planowała usamodzielnienie się, zwłaszcza, że w niedalekiej przyszłości miała wyjść za mąż co zresztą nastąpiło. Podjęła też powódka pracę, co jest rzeczą naturalną w przypadku osoby dorosłej, nie uczącej się. Co więcej powódka w żaden sposób nie uzasadniła dlaczego domaga się odszkodowania w takiej właśnie wysokości. Mówiąc z kolei o konieczności pomagania rodzinie również nie wskazała jakiego rodzaju była to pomoc i jaki był jej zakres. Wskazać zresztą należy, że o ile w odniesieniu do kogoś innego z bliskich zmarłej J. D. (2) nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej to ma on własne roszczenie.

Sąd nie przeczy, że powódka mogłaby liczyć na pomoc matki, jednakże biorąc pod uwagę sytuację powódki, założenie rodziny, podjęcie pracy, wyprowadzenie się z domu rodzinnego nie sposób uznać, że brak tej pomocy, której rodzaju i zakresu powódka nie precyzowała spowodował pogorszenie sytuacji życiowej w stopniu uzasadniającym przyznanie odszkodowania.

Zatem zarzut naruszenia powołanego przepisu również jest nieuzasadniony i w tym zakresie apelacja także musiała zostać oddalona.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc oddalił obie apelacje.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc i Rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie i w sprawie opłat za czynności radców prawnych

Każda ze stron przegrała sprawę w zakresie własnej apelacji i wygrała w zakresie apelacji przeciwnika. Biorąc pod uwagę wartość przedmiotów zaskarżenia w każdej apelacji, stronie pozwanej należy się więc zwrot kosztów zastępstwa

procesowego w kwocie 8.100 zł, a powódce 4.050 zł. Ostatecznie więc należało zasądzić od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 4.050 zł

SSA Barbara Górczanowska SSA Teresa Rak SSA Sławomir Jamróg